

# sis

## Serwis Informacyjny Solidarności

NR 37 (345)  
11 października 2013

## Rząd w roli arbitra

Z czwartkowej debaty o dialogu na pierwszy plan wybija się krytyczna ocena roli rządu w Komisji Trójstronnej, który zamiast być stroną godzącą różne interesy dla poszukiwania rozwiązań, jest w istocie stroną narzucającą swoje jedynie słuszne decyzje. My to wiemy, ale jak to oceniali nasi goście? O to niektóre z ich wypowiedzi.

Jeśli pracodawcy i związkowcy się dogadali, to rząd nie powinien kręcić nosem. Najważniejszy jest respekt dla podjętych przez partnerów społecznych ustaleń. To premier Władysław Pawlak.

W zdrowym dialogu rząd ma rolę arbitra – to z kolei prof. Mieczysław Kabaj, a prof. Marek Pliszkiwicz postawił tezę, że być może doszliśmy do punktu, że rola państwa w dialogu trójstronnym jako byłego pracodawcy już się wyczerpała.

Rząd jest stroną upartyjnioną, na dodatek ograniczoną krótkim cyklem wyborczym, a przyjęta przez rząd polityka osłabiania związków zawodowych, proponowanie ustawy antyzwiązkowej, to droga na skróty, która do niczego nie prowadzi, służy natomiast interesom partyjnym – tak scharakteryzowała pozycję rządu w dialogu prof. Jadwiga Staniszkis.

Pracodawcy nigdy nie mieli problemu z podejmowaniem decyzji na posiedzeniach KT, związkowcy jakoś sobie radzili, ale zawsze był problem ze stroną rządową, bo tu rozgrywającym jest zawsze minister finansów – tak swoje doświadczenia opisał Longin Komolowski.

## Nowe pomysły na dialog społeczny



Fot. M. Lewandowski (2)

**- Nie ma powrotu do Komisji Trójstronnej w obecnej formule - przywitał uczestników konferencji Piotr Duda, przewodniczący KK.**

- Musimy się zastanowić, jak ma wyglądać prawdziwy dialog społeczny, taki od serca, a nie pozorowany.

W Warszawie w Centrum Partnerstwa Społecznego "Dialog" w czwartek miała miejsce debata "Dialog społeczny- konieczne nowe otwarcie". Liderzy trzech

central związkowych, byli przewodniczący Komisji Trójstronnej oraz przedstawiciele świata nauki debatowali nad nową formułą dialogu społecznego w Polsce. Wśród gości znaleźli się m.in. Waldemar Pawlak, Longin Komolowski, Anna Kalata, Elżbieta Sobótka i Jan Lityński, a także prof. Jadwiga Staniszkis, prof. Mieczysław Kabaj, prof. Stephane Portet, prof. Krzysztof Jasiecki i prof. Marek Pliszkiwicz.

- Wszystko co robimy jest polityką i przyzwyczailiśmy się, że

cokolwiek robimy, to przeciwnicy, nie mając argumentów, będą to nazywać polityką- kontynuował przewodniczący KK. - Tak, robimy politykę, ale politykę dla polskich pracowników.

- Zależy nam by dialog był poważny, taki gdzie nasze stanowisko będzie szanowane - powiedział Jan Guz, przewodniczący OPZZ - Liczymy na to, że dialog przerwany z winy rządu, zostanie przywrócony – dodał.

Relacja z debaty na str. 2 i 3.

### PARTNERZY

## Fundament wspólnego porozumienia

**- Najpierw była umowa społeczna, wola partnerów i wspólne doświadczenie - mówiła podczas debaty Elżbieta Sobótka**

Przez ostatnie 12 lat Konsul Generalny RP w Kolonii, wcześniej wiceminister pracy i polityki społecznej w rządzie Jerzego Buzka - To jest fundament. Partnerzy nazywali siebie partnerami i potrafili oddychać jednym powietrzem w jednej sali.

Minister Sobótka wspominała początki trójstronnego dialogu społecznego w Polsce. Zwracała uwagę na odmienną obecną sytuację, ponieważ udział społeczeństwa obywatelskiego jest w tej chwili znacznie większy niż kiedykolwiek i takie uwarunko-

wania też należy brać pod uwagę w rozmowie o nowej formule dialogu.

- Być może uda się zrobić tak, że partnerzy ze stołu negocyjacyjnego spotkają się najpierw przy stole konferencyjnym - proponowała Sobótka - Potrzebna nam dzisiaj dzielność, determinacja i świadomość, że jesteśmy odpowiedzialni za wspólne dobro. •



**DEBATA**

## Kalata i Pawlak o dialogu

- Na posiedzeniach prezydium KT powinni być obecni ministrowie odpowiedzialni za kolejne resorty - przekonywała Anna Kalata, minister pracy w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego.

Podkreślała, że w rządzie komunikacja często szwankuje i wiele rozwiązań przyjętych na komisji może zostać potem storpedowanych.

Waldemar Pawlak, były wicepremier w rządzie Donalda Tuska zaznaczył, że dialog to zjawisko społeczne i nie da się przygotować gotowych rozwiązań. Trzeba się wsłuchać w drugą stronę i to jest podstawa funkcjonowania dialogu społecznego na odpowiednim poziomie.

Pawlak wspomniał, w jakich okolicznościach zrezygnował z przewodniczenia KT. Na posiedzeniu komisji związkowcy, pracodawcy i strona rządowa podpisali porozumienie dotyczące płacy minimalnej. Niestety kwota 1408 zł. okazała się nie do przyjęcia i rząd jednostronnie zmienił ustalenia, płaca minimalna została ustalona na wysokości 1386 zł. To wywołało silne oburzenie ze strony partnerów społecznych i minister Pawlak zrezygnował z przewodniczenia. - Ta różnica między naszymi ustaleniami na Komisji Trójstronnej a ustaloną przez rząd wynosiła tyle ile paczka papierosów. Ta paczka papierosów kosztowała nas utratę zaufania - podkreślał Pawlak.



Fot. M. Lewandowski (3)

Wicepremier mówił o tym, że rząd również musi wykazywać się elastycznością. W praktyce dużo zależy od sposobu działania, ale również od predyspozycji osób negocjujących. Dlatego np. minister Rostowski, który zdecydowanie nie ma w tym kierunku predyspozycji, nie powinien przewodniczyć

obradom komisji. Nieważne jest, kto przewodniczy, czy jest to wicepremier czy minister. Najważniejszy jest respekt dla podjętych przez partnerów społecznych ustaleń.

- Jeśli dogadacie się razem związkowcy i pracodawcy, Rada Ministrów nie powinna kręcić nosem - zaznaczył Pawlak. •



- Nie może być tak, że osoby z Komisji Trójstronnej nie mają umocowania, że muszą co chwilę wychodzić na korytarz i pytać

## Ulica niczego nie rozwiąże

szefów co im wolno, a czego nie - tłumaczył Longin Komołowski, były przewodniczący ZR Pomorze Zachodnie NSZZ Solidarność, potem minister pracy i polityki społecznej w rządzie Jerzego Buzka.

Komołowski wspominał, że choć początki dialogu nie były proste, to pracodawcy nigdy nie mieli problemu z podejmowaniem decyzji na posiedzeniach KT, związkowcy jakoś sobie radzili,

ale zawsze był problem ze stroną rządową, bo tu rozgrywającym jest zawsze minister finansów - Nie jest łatwo być człowiekiem dialogu - podkreślał Komołowski. - Ważne jest, żeby wczuć się w sytuację swojego partnera. Nie wroga, ale partnera. Do tego potrzebne jednak jest zaufanie.

Były minister podkreślał, że załatwianie spraw na ulicy nigdy do niczego nie doprowadziło. Zawsze potrzebny jest stół negocyjacyjny, rozmowa,

dialog. Proponował, aby zacząć od spotkań z pracodawcami. Nie należy spotykać się na KT z gotową ustawą, ale najpierw budować wspólne rozwiązania, z których potem powstanie ustawa.

- Tu nie ma prostych rozwiązań - powtarzał kilkakrotnie Komołowski. - Budowanie zaufania jest bardzo trudne. Ale nie tylko w Polsce mamy z tym problem, tak jest na całym świecie. •

## Dialog dwustronny dobrym pomysłem

- Ważna jest współpraca między pracodawcami a pracownikami, bo to wzmacnia wspólne dobro, rozwój - stwierdziła Jadwiga Staniszki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Biznesu. - Jeśli to się nie uda, nadal będą protesty ludzi rozczarowanych i masowa emigracja.

Według Staniszki w Polsce brakuje długofalowej wizji rozwoju, a to rozwój łączy interesy

związkowców i pracodawców. Przyjęta przez rząd polityka osłabiania związków zawodowych, proponowanie ustawy antyzwiązkowej, to droga na skróty, która do niczego nie prowadzi, służy natomiast interesom partyjnym.

Pani profesor zaproponowała, aby związki zawodowe i pracodawcy rozważyli podjęcie inicjatywy legislacyjnej, mającej na celu wprowadzenie dwustronnych rozwią-

zań między pracownikami a pracodawcami. - Rząd jest stroną upartyjnioną, na d o d a t e k ograniczoną krótkim cyklem wyborczym - argumentowała. •





# Brakuje chęci, bo nie ma czego negocjować

**Prof. Stephane Portet - ekonomista, dyrektor S-Partner z Grupy Syndex - stwierdził, że „piłka jest po stronie premiera”.**

- Skończył się czas prostych rozwiązań. Trzeba prowadzić dialog, a bez partnerów nie będzie dialogu i nie będzie rozwoju - ocenił Portet. - Stronom dialogu w Polsce brakuje chęci do negocjacji, bo nie ma czego negocjować - dodał. Portet zwrócił też uwagę na podział bogactwa w Polsce, który jest coraz bardziej niesprawiedliwy i który jest głównym źródłem

konfliktów. - Do dialogu potrzeba równowagi, której dzisiaj nie ma, bo nie ma transparentności. Jak można mieć równą pozycję, jeśli pracodawca wszystko wie, a pracownik nie wie nic? Dlatego w Polsce potrzeba nowej demokracji społecznej w zakładach pracy - powiedział Portet.

Portet krytycznie ocenił polskie elity intelektualne, podając przykład płacy minimalnej. - Nie ma żadnych badań mówiących o wpływie płacy minimalnej na bezrobocie. U was są zależni profesorowie, który

głoszą tezy, pod którymi żaden szanujący się w Europie ekonomista czy naukowiec nie odważyłby się podpisać - stwierdził.

Wskazując kierunki działań, powiedział, że mocniejszą stroną trzeba czasem zmusić do dialogu. Należy też wzmocnić dialog dwustronny poprzez układy zbiorowe w drodze uregulowania kwestii reprezentatywności pracodawców.



Fot. P.Machnica

- Dzisiaj są to jedynie organizacje lobbystyczne - zauważył Portet.



Fot. M.Lewandowski (2)

**Zdaniem Prof. Mieczysława Kabaja z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych dialog jest kluczem do nowoczesnej cywilizacji, dlatego wyraził swój smutek, że doszło do kryzysu dialogu w Polsce.**

nie ma jasnych zasad wynagradzania. Cały system jest tajny i daje menedżerom nieograniczone możliwości zarządzania, ale też powoduje, że pracownicy nie wiedzą np. kiedy mogą awansować.

# Cofamy się o sto lat

Prof. Kabaj jako przykład braku poszanowania dla partnerów podał przykład negocjacji płacy minimalnej, gdzie do załamania dialogu doszło z powodu różnicy 16 zł netto pomiędzy oczekiwaniami związków zawodowych i rządu, a co w konsekwencji doprowadziło do rezygnacji premiera Pawłaka z przewodniczenia Trójstronnej Komisji. - To kompletny brak kultury negocjacji - ocenił profesor.

Profesor ustosunkował się również do sprawy elastycznego czasu pracy i ostatniej nowelizacji. - Konwencja MOP

nr 1 mówi, że dzień pracy powinien trwać 8 godz. i można go w wyjątkowych przypadkach wydłużyć do 9 godz., a więc w czasie pracy cofamy się o 100 lat.

Podsumowując swoje wystąpienie prof. Kabaj powiedział, że we wszystkich krajach dialog toczy się w ramach umowy społecznej. U nas taka umowa jest napisana, ale nikt się tym nie zajmuje i nie interesuje. Oceniając znaczenie dialogu, postawił tezę, że kluczem do wzrostu jest - jak to ujął - szerokie pole wspólnych interesów.

# Po pierwsze niezależność



Fot. P.Machnica

**Prof. Marek Pliszkiwicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach uznał, że punktem wyjścia do naprawy dialogu musi być diagnoza, a potem określenie warunków skutecznego dialogu.**

Dopiero wtedy można odpowiedzieć na pytanie, co należy zmienić. Jego zdaniem warunkami do skutecznego dialogu są: samodzielność i wzajemna niezależność podmiotów. Źródłem niezależności powinna być natomiast autonomia od ministerstwa pracy. Niezbędne jest również określenie zakresu dialogu i wola zawierania kompromisu. - Tak więc musimy określić, co ma być przedmiotem i jaka ma być metoda osiągania celów - mówił profesor. Odnosząc się do roli rządu, stwierdził, że być może doszliśmy do punktu, w którym rola państwa w dialogu trójstronnym - jako byłego pracodawcy - już się wyczerpała.

# Formuła się wyczerpała



Prof. Krzysztof Jasiński z Wyższej Szkoły Menadżerskiej w Warszawie uznał, że formuła instytucjonalna naszego dialogu wyczerpała się i nie da się jej dalej toczyć w ramach Trójstronnej Komisji. - Straciła ona zdolność do rozwiązywania problemów - podsumował profesor. Jasiński podkreślił też, że dialog to poszukiwanie wewnętrznych dróg rozwoju i czynnik dynamizacji wewnętrznej.

# Deklaracja Kancelarii Prezydenta

**Przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP Jan Lityński zadeklarował pod koniec debaty, że kancelaria może patronować rozmowom na temat naprawy dialogu w Polsce.**

- Jeśli chcą tego pracodawcy i pracownicy, kancelaria może być forum, gdzie będzie się prowadziło pierwsze rozmowy - powiedział Lityński. - Racje są po obu stronach. Trzeba rozumieć partnera, tym bardziej, że sposoby realizacji jednej wartości są często przeciwstawne - dodał.

**DIALOG**

# Rząd nie sprawdził się w roli arbitra

- Można powiedzieć, że my tutaj dzisiaj prowadzimy prawdziwy dialog o tym, jak wrócić do prawdziwego dialogu - podsumował debatę Piotr Duda, przewodniczący KK.

Szef "Solidarności" zaznaczył, że na razie nie zapadły żadne ustalenia, co do dalszej drogi. Są różne propozycje, ale na razie nie są kompatybilne.

Dialog został w Polsce osierocony. A jest zapisany nie tylko w 20 Art. Konstytucji RP, ale również w Preambule. Na straży konstytucji stoi Prezydent RP. - Niestety słowa o dialogu są traktowane w ostatnich latach w sposób arogancki - zaznaczył Duda.

Rządzący przed wyborami zawsze mówią o pracy, społeczeństwie, gospodarce. A po wyborach te resorty obejmuje słabszy koalicjant i dochodzi do tak absurdalnej sytuacji, że dzisiaj minister pracy musi pisać podania do

ministra finansów z prośbą o uwolnienie 500 mln zł, które są z Funduszu Pracy i którymi minister finansów nie powinien zarządzać

Zgodnie z ustawą o Komisji Trójstronnej rząd nie jest arbitrem, tylko stroną. Ale strona rządowa jest silniejsza i przestaje być partnerem. Tak więc przewodniczący KK uważa, że KT powinna znaleźć swoje miejsce przy Marszałku Sejmu, tak jak Rada Ochrony Pracy. W obradach komisji nie uczestniczy oficjalny przedstawiciel sejmiku. To można i trzeba zmienić, to jest jedna z tych dobrych propozycji.

- Straciliśmy zaufanie w Komisji Trójstronnej po ustawie anty kryzysowej, która przecież była sukcesem - tłumaczył przewodniczący Związku - Rząd nie sprawdził się w roli arbitra, ponieważ zaraz po tym jak ustawa przestała działać wprowadził fatalne



Fot. P.Machnica

zmiany, korzystne dla pracodawców czyli elastyczny czas pracy. Natomiast propozycje związków zawodowych podwyższanie minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej oraz ograniczenie umów na czas określony nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę.

Duda podkreślił, że KT wyczerpała się strukturalnie. Trzeba zmienić realia. Dlatego jedną z propozycji związków zawodowych jest aby ważne trudne sprawy ustalać nie na zasadzie konsultacji, a na zasadzie uzgodnień stron.

Dzisiaj związkowcy czekają na sygnał z drugiej strony, aby podjąć dialog autonomiczny. •

**SANOK**

# Związkowcy obronie Autosanu



Fot. M. Kubit

**Pół tysiąca osób protestowało we wtorek w Sanoku w obronie Autosanu. W protestach uczestniczyli związkowcy, mieszkańcy miasta oraz piłkarze i kibice Stali Sanok.**

Protestujący złożyli na ręce burmistrza petycję wzywającą do pomocy w ratowaniu zakładu. Ludzie przeszli ulicami miasta w stronę Rynku oraz Urzędu Miasta.

Pracownicy nie dostają pensji od dwóch miesięcy, czyli od sierpnia. W połowie września firma Sobiesław Zasada SA sprzedała Au-

tosan za symboliczną kwotę. Nowy właściciel - Grzegorz Tarnawa - nie ujawnia planów dotyczących przyszłości firmy. 19 września do krośnieńskiego sądu wpłynął wniosek o upadłość Autosanu. Kilka dni temu Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego ogłosił upadłość fabryki. Ustanowiony został też syndyk.

11 października pod siedzibą Grupy Kapitałowej Sobiesława Zasady w Krakowie (dotychczasowy właściciel Autosanu) odbędzie się pikiet pracowników, na którą w geście poparcia przybędą także inne organizacje. •